

Wyrok z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 1032/99

Ocena skuteczności odmowy zgody na rozwód (art. 56 § 3 k.r.o.) powinna być dokonywana przede wszystkim z uwzględnieniem przyczyn rozkładu oraz okoliczności i zdarzeń, jakie powstały po ustaniu pożycia małżonków (np. związków pozamałżeńskich oraz dzieci w nich urodzonych, jak też społecznej celowości legalizacji tych związków).

Przewodniczący: Sędzia SN Jacek Gudowski (sprawozdawca)

Sędziowie SN: Antoni Górski, Iwona Koper

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2000 r. na rozprawie sprawy z powództwa Edwarda S. przeciwko Alinie S. o rozwód, na skutek kasacji pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 czerwca 1999 r., oddalił kasację.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 29 października 1998 r. Sąd Wojewódzki w Lublinie rozwiązał przez rozwód małżeństwo powoda Edwarda S. i pozwanej Aliny S., zawarte w dniu 11 września 1982 r., z wyłącznej winy powoda, powierzając obojgu małżonkom wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dwojgiem małoletnich dzieci oraz orzekając o ponoszeniu kosztów ich wychowania i utrzymania. Sąd ustalił, że między stronami nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia spowodowany przez Edwarda S., który w 1993 r. opuścił dom rodzinny i zamieszkał na terenie Niemiec z inną kobietą, pozostając z nią w konkubinacie. Według ustaleń Sądu, małżeństwo stron od początku nie układało się dobrze, czego skutkiem była wszczęta przez powoda sprawa rozwodowa, tocząca się już w 1989 r.; wówczas, mimo zgody pozwanej na rozwód, której obecnie nie wyraża, strony podjęły bezskuteczną próbę nawiązania pożycia.

W ocenie Sądu Wojewódzkiego, orzeczeniu rozwodu nie sprzeciwia się dobro małoletnich dzieci, a odmowa zgody pozwanej na rozwód jest w okolicznościach sprawy sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego zaskarżyły obie strony; pozwana w całości, natomiast powód w zakresie orzeczenia o jego wyłącznej winie rozkładu pożycia. Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał jednak obie apelacje za bezzasadne, w związku z czym – orzeczeniem z dnia 30 czerwca 1999 r. – oddalił je. Zdaniem Sądu drugiej instancji, zarówno ustalenia, jak i wnioski prawne Sądu pierwszej instancji, a wśród nich wniosek o istnieniu kolizji między odmową zgody na rozwód a zasadami współżycia społecznego, są prawidłowe.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła tylko pozwana. Opierając ją na obu podstawach z art. 393¹ k.p.c. i zarzucając naruszenie art. 56 § 3 k.r.o. oraz art. 233 i 328 § 2 w związku z art. 382 i 391 k.p.c., zażądała uchylecia wyroków sądów obu instancji i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Druga podstawa kasacyjna, oparta przez skarżącą na zarzutach naruszenia przepisów 233 i 328 § 2 w związku z art. 382 i 391 k.p.c., została uzasadniona wadliwie. Twierdzenie bowiem, że Sąd drugiej instancji dokonał „całkowicie dowolnej oceny materiału dowodowego, wyrażającej się m.in. w uznaniu, iż orzeczenie rozwodu stron nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie temu przeczy, w szczególności: porzucenie przez powoda rodziny, zerwanie pożycia małżeńskiego, brak kontaktu z dziećmi od 1993 r., długoletni związek konkubencki poza granicami kraju”, nie jest – wbrew pozorom, a także intencjom skarżącej – wymierzone przeciwko ocenie dowodów, lecz zmierza do podważenia aktu subsumcji, a więc zastosowania do ustalonego w sprawie stanu faktycznego przepisu art. 56 § 3 k.r.o. W rzeczywistości kasacja opiera się więc tylko na podstawie pierwszej, wypełnionej zarzutem błędnego zastosowania prawa materialnego – art. 56 § 3 k.r.o.

Nawiasem mówiąc, gdyby nawet uznać, że podstawa druga została podniesiona formalnie w sposób prawidłowy, to i tak nie sposób uznać ją za usprawiedliwioną w rozumieniu art. 393¹³ § 1 k.p.c., gdyż – jak to już w judykaturze wielokrotnie wskazano – w ukształtowanym nowelą z 1996 r. (ustawa z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego ... – Dz.U. Nr 43, poz.

189 ze zm.) modelu środków odwoławczych Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, jest „sądem prawa”, a nie „sądem faktu”. W związku z tym ocenę dowodów, stanowiącą istotny korelat ustaleń stanu faktycznego, można skutecznie podważyć w kasacji wyjątkowo, tj. tylko wówczas, gdyby – w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 393¹ pkt 2 k.p.c. – okazała się rażąco wadliwa albo w sposób oczywisty błędna (por. np. motywy postanowienia z dnia 29 października 1996 r., III CKN 8/96, OSNC 1997, nr 3, poz. 30; wyrok z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, OSNAPUS 1997, nr 21, poz. 427; wyrok z dnia 14 lutego 1997 r., II UKN 89/96, OSNAPUS 1997, nr 21, poz. 426 lub postanowienie z dnia 16 października 1997 r., II CKN 393/97, nie publ.).

W kasacja pozwanej nie przedstawiono zarzutów mogących wskazywać na kwalifikowaną obrazę zasad swobodnej oceny dowodów, a w odniesieniu do zarzutu obrazy art. 328 § 2 k.p.c. kasacja jest ogólnikowa i nie wykracza poza krytykę uzasadnioną odczuwanym subiektywnie pokrzywdzeniem. Należy zresztą pamiętać, że postawienie w kasacji zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla kasatora, ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, także korzystnej dla kasatora, oceny dowodów, względnie na podjęciu próby obalenia ustaleń poczynionych przez sąd *meriti*. Kasator może bowiem, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, wykazywać tylko, że sąd drugiej instancji naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Innymi słowy, nie jest dopuszczalne przenoszenie do postępowania kasacyjnego sporów dotyczących stanu faktycznego, gdyż jego ustalenie należy do sądów *meriti*, a Sąd Najwyższy nie ma w tym zakresie żadnych, ustrojowych ani procesowych, kompetencji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139).

Pozostają zatem do analizy zarzuty dotyczące błędnego – zdaniem skarżącej – zastosowania art. 56 § 3 k.r.o.

Problem braku zgody współmałżonka na rozwód, gdy żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, budził w judykaturze Sądu Najwyższego liczne kontrowersje już pod rządami przepisu art. 30 § 2 kodeksu rodzinnego z 1950 r. (por. orzeczenia z dnia 22 lutego 1952 r., C 681/51, „Nowe Prawo” 1952, nr 4, s. 33, z dnia 8 lipca 1952 r., C 1115/52, „Nowe Prawo” 1953, nr 6, s. 56, z dnia 20

stycznia 1953 r., C 2244/52, „Nowe Prawo” 1953, nr 7, s. 76, z dnia 1 lutego 1957 r., 1 CR 436/56, OSN 1958, nr 2, poz. 41 albo z dnia 22 maja 1958 r., 1 CR 565/57 OSN 1960, nr 2, poz. 37). Kontrowersje te – występujące równolegle w piśmiennictwie prawniczym – nie ustały także po wejściu w życie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 r., który w art. 56 § 3 przyjął, że w wypadku braku zgody na rozwód małżonka niewinnego rozkładu pożycia orzeczenie rozwodu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy odmowa zgody jest w danych okolicznościach sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Początkowo zaznaczyła się w judykaturze tendencja do eksponowania przy ocenie braku zgody na rozwód – w kontekście zasad współżycia społecznego – elementów subiektywnych, widzianych na tle zasad moralnych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 1965 r., III CR 147/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 93 oraz z dnia 7 grudnia 1965 r., III CR 278/65, OSNCP 1966, nr 7-8, poz. 130). Taki kierunek wykładni ograniczał znacznie możliwości sądu uznania odmowy na rozwód za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, a także kierował jego uwagę wyłącznie na zagadnienia etyczne, w tym na ocenę, czy motywy odmowy zasługują na potępienie moralne, czy też nie.

W późniejszym okresie orzecznictwo zaczęło jednak wyraźnie skłaniać się ku koncepcji obiektywnej kwalifikacji zachowania się małżonka uprawnionego do odmowy udzielenia zgody na rozwód (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1967 r., III CR 54/67, OSPiKA 1968, nr 3, poz. 57 oraz uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1968 r., III CZP 70/66, OSNCP 1968, nr 5, poz. 77). Ostatecznie można uznać za przeważające zapatrywanie judykatury, że z uznaniem odmowy na rozwód za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego nie musi się łączyć ujemna kwalifikacja moralna małżonka, a na wynikach oceny zachowania małżonka odmawiającego zgody na rozwód powinny ważyć przede wszystkim przesłanki o charakterze przedmiotowym. Pomińnięcie odmowy zgody na rozwód jako sprzecznnej z zasadami współżycia społecznego powinno zatem nastąpić wówczas, gdy w danych okolicznościach nie ma podstaw do przyjęcia, że orzeczenie rozwodu może wywołać niepożądane skutki społeczno-wychowawcze. Podstawowe znaczenie ma tutaj teza, że celem rozwodu jest eliminacja szkody, jaką z punktu widzenia społecznego byłoby utrzymywanie formalnych związków małżeńskich, gdy małżeństwo faktycznie nie istnieje i nie ma szans na jego dalsze funkcjonowanie. W tej sytuacji, oceny skuteczności odmowy

zgody na rozwód należy dokonywać zwłaszcza w kontekście przyczyn rozkładu oraz z uwzględnieniem sytuacji, jaka powstała w czasie braku pożycia małżonków, a więc np. związków pozamałżeńskich oraz dzieci w nich urodzonych, jak też społecznej celowości legalizacji tych związków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1999 r., III CKN 412/98, nie publ.).

Sąd Najwyższy rozpoznający kasację podziela ten kierunek wykładni art. 56 § 3 k.r.o., w związku z czym przesuwając na dalszy plan pierwiastki subiektywne, mogące ważyć na ocenie braku zgody pozwanej na rozwód, a także kryteria ściśle etyczne, jak np. – uwypuklane w kasacji – poczucie krzywdy pozwanej i dzieci. Sąd Najwyższy akcentuje natomiast elementy obiektywne, a wśród nich przede wszystkim fakt, że jakiegokolwiek stosunki między stronami od wielu lat całkowicie ustały, że powód opuścił dom i związał się z inną kobietą poza granicami Polski, że zerwał kontakty z dziećmi oraz że zaistniały stan rzeczy ma charakter stabilny, w związku z czym brak pozytywnej prognozy powrotu powoda do pożycia z pozwaną. Wbrew twierdzeniu wyrażonemu w kasacji, dla ogólnej oceny zaskarżonego wyroku istotny jest również fakt, że pozwana już w 1989 r. wyrażała zgodę na rozwód, a próba powrotu do współżycia nie powiodła się. Słusznie zatem stwierdził Sąd drugiej instancji, że odmowa orzeczenia rozwodu nie stworzy żadnych szans „reaktywowania” małżeństwa stron, a istnienie związku czysto formalnego, stresującego wszystkich członków rodziny, nie sprzyja nawiązywaniu kontaktów powoda z dziećmi. Nie można w końcu zgodzić się bez zastrzeżeń z tezą pozwanej, że zaskarżone orzeczenie „nie znajduje aprobaty społecznej, nie jest bowiem powszechnie akceptowane porzucanie rodziny i trwanie w związku konkubenckim”. Jakkolwiek bowiem porzucanie rodziny nie może liczyć na uznanie, to jednak z punktu widzenia społecznego trudno także aprobować długotrwałe istnienie martwych, nie wróżących odrodzenia związków małżeńskich, zwłaszcza w wypadku założenia przez jednego z małżonków nowego nieformalnego związku.

W tej sytuacji zastosowanie przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 56 § 3 k.r.o. nie może być skutecznie kwestionowane. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uznał kasację za pozbawioną usprawiedliwionych podstaw i oddalił ją na podstawie art. 393¹² k.p.c.